

Ceremonia otwarcia IO – pokaz francuskiego republikanizmu

31 lipca 2024

Według słów twórcy, Thomasa Jolly'ego, ceremonia miała na celu wysłanie w świat mocnego przekazu „republikańskiego”, czyli dewiacyjnego seksualizmu i hedonizmu. Głowa Marii Antoniny to znak, co nas czeka, gdy staniemy mu na drodze.



Nie milkną echa kontrowersyjnej ceremonii otwarcia igrzysk olimpijskich w Paryżu. Cała uroczystość trwała ponad 4 godziny i była reżyserowana przez Thomasa Jolly'ego, przedstawiciela środowisk LGBT+, zdeklarowanego homoseksualisty i Żyda. Według słów samego Jolly'ego miała ona na celu wysłanie w świat mocnego przekazu „republikańskiego”.

Warto wytłumaczyć, na czym francuski republikanizm polega. Nie ma on nic wspólnego z nurtami szeroko rozumianej prawicy bądź konserwatyzmu. Republikanizm francuski jest lewicowy. Odwołuje się do dziedzictwa Rewolucji Francuskiej i oświecenia, w szczególności myśli Jana Jakuba Rousseau, który był radykalnym krytykiem chrześcijaństwa, a w szczególności katolicyzmu.

Na przestrzeni kolejnych dekad francuski republikanizm

obrastał kolejnymi postulatami, aby w końcu, w dobie rewolucji obyczajowej (nazywanej też seksualną) lat 60-tych przyjąć hasła walki z patriarchatem. Zaczął promować mniejszości (w tym seksualne), feminizm, multikulturalizm, promiskuityzm i hedonizm.

Patrząc z tej perspektywy, nie może dziwić obsceniczna parodia „Ostatniej wieczerzy” Leonarda da Vinci, zamieniona w genderową wersję „Uczty bogów”. Nie może dziwić „niebinarna” Joanna Darc (według samej odtwórczyni) ani drag queen (mężczyźni przebrani za kobiety) dzierżące znicz olimpijski.

Nie dziwi też dobór piosenkarki Malijki, która od niedawna jest obywatelką Francji, śpiewającej przy akompaniamencie Gwardii Narodowej (instytucji o wielowiekowej tradycji) w neoludowym slangu rodem z francuskich, kolorowych przedmieść.

Dziwić za to mogłaby pozbawiona głowy Maria Antonina, bo to symbol krwawej i okrutnej Rewolucji Francuskiej, która pochłonęła życie tysięcy istnień. Jednak francuski republikanizm zradyzalizował się na tyle, że ofiary są wliczane w cenę postępu.

Tak rozumiany postęp, obraz nowej Francji, przyświecał twórcom ceremonii. Oby tylko Francja ten postęp przeżyła.

Autorstwo: Patryk Patey

Zdjęcie: zrzut ekranu wideo z „YouTube”

Autorstwo: ABCNiepodleglosc.pl